

Drób pod lupą

Media społecznościowe zalewa fala fake-newsów na temat hodowli i mięsa drobiowego. Słyszymy o antybiotykach, toksycznych azotynach, czy genetycznie modyfikowanym mięsie. A jakie są fakty? Sprawdźmy jak w rzeczywistości wygląda szczegółowy proces kontroli nad rynkiem drobiu w Polsce.

Inspekcja Weterynaryjna na straży bezpieczeństwa

Całościowy nadzór nad bezpieczeństwem i jakością produkcji drobiu w Polsce sprawuje Inspekcja Weterynaryjna. Kontroluje hodowle drobiu, ubojnie oraz zakłady przetwórcze. W gospodarstwach hodowlanych lekarze weterynarii sprawdzają zdrowotność stad zwierząt - pobierają próbki wody i paszy do badań. Inspektorzy prowadzą również przedubojowe badania zwierząt.

Gdy drób trafia do ubojni kontroli podlega: dobrostan zwierząt, proces uboju, magazynowanie i dystrybucja. Tu także pobiera się liczne próbki do badań na obecność drobnoustrojów w tuszkach. Lekarze weterynarii sprawdzają również higienę zakładu, przestrzeganie systemów GHP, GMP, HACCP i pobierają materiał, tym razem do badań poubojowych. Na jego podstawie dokonują decyzji o dopuszczeniu mięsa do spożycia oraz odpowiednio oznaczają tuszki.

Mięso, które trafia do zakładu przetwórczego również jest skrupulatnie sprawdzane. Kluczowa jest dezynfekcja i higiena pracy. Wszystkie te procesy są ściśle określone w przepisach prawa. Dzięki tak wnikliwej i wieloetapowej kontroli mamy pewność, że do sprzedaży trafi wyłącznie mięso i produkty drobiowe najwyższej jakości, odpowiadające wysokim standardom unijnym.

Hodowcy też mają obowiązki

W celu wczesnego wykrycia ewentualnych chorób u drobiu hodowca ma obowiązek pobierania próbek z określoną w rozporządzeniu częstotliwością. W stadach reprodukcyjnych – co 2 tygodnie, u brojlerów na 3 tygodnie przed ubojem. Badania wykonywane są w akredytowanych laboratoriach wyznaczonych przez Głównego Lekarza Weterynarii. Do próbek dołączane są niezbędne dokumenty opisujące materiał badawczy i podmiot go pobierający.



Poza regularnym dostarczaniem próbek do badań hodowca drobiu ma obowiązek informowania powiatowych lekarzy weterynarii o wszelkich zmianach w obrębie stada – jak zastosowanie leków, wskaźnikach śmiertelności drobiu, a także zasiedlania obiektów hodowlanych. Dokumentacja dotyczą danego stada musi być przechowywana przez okres co najmniej dwóch lat od dnia zdania stada do uboju. Zawiera ona m.in. informacje o liczebności stada oraz wieku drobiu, rodzaju próbek, a także dokładnej dacie i godzinie pobrania oraz wysłania do laboratorium z imiennymi danymi osoby pobierającej próbki. W archiwum musi znaleźć się również zapis o wynikach badanych próbek wykonanych w ramach programu, a także nazwa i adres laboratorium wykonującego analizę.

Za przestrzeganie harmonogramu przesyłania próbek do badań i sposobu ich pobierania odpowiedzialny jest powiatowy lekarz weterynarii. Ma on również obowiązek kontroli dokumentacji prowadzonej przez hodowców. Nadzór może odbywać się jako rutynowa kontrola weterynaryjna lub kontrola interwencyjna, gdy pojawiają się podejrzenia zakażenia, a także przypadki zachorowań u zwierząt. Co więcej, starannej kontroli podlegają również pasze wykorzystywane w hodowli drobiu oraz warunki dotyczące dobrostanu zwierząt.

Bezpieczeństwo hodowli

Regularny nadzór weterynaryjny nad żywieniem zwierząt to nie jedyne parametry podlegające kontroli. W gospodarstwach powinny znajdować się wydzielone, bezpieczne miejsca do przechowywania np. weterynaryjnych środków leczniczych, maty odkażające, miejsca do przechowywania obornika, a także odzież i obuwie przeznaczone tylko do użytku w gospodarstwie. Hodowcy zobowiązani są do zachowania optymalnych warunków wzrostu drobiu pod względem temperatury, wilgotności powietrza, a także dostępu światła. Istotna jest również prawidłowa obsada kurnika, aby w obrębie jednego stada znajdował się drób w tym samym wieku i nie dochodziło do nadmiernego zagęszczenia ptaków. Poszczególne stada powinny być od siebie izolowane i obsługiwane w osobnej odzieży oraz za pomocą innego sprzętu. Ponadto, pomieszczenia i ich wyposażenie muszą być zgodne z wytycznymi dotyczącymi chowu i hodowli drobiu, czyli np. wykonane z materiałów nieszkodliwych dla zdrowia drobiu.

Fałszywe testy mięsa drobiowego i dezinformacja

O epidemii fałszywych badań w Internecie przez osoby do tego nieupoważnione, media donosiły wielokrotnie. Filmiki, w których pseudo-eksperci udowadniają, przy użyciu domowych



mierników, że mięso drobiowe zawiera substancje szkodliwe dla zdrowia, zalewają media społecznościowe, generują milionowe zasięgi i tysiące udostępnień. Są jednak niczym więcej, jak oszustwem i wprowadzaniem konsumentów w błąd. Zafałszowują dane, pokazują błędne wartości, próbują zniechęcić do kupowania drobiu. Bardzo często wykorzystywane do tego celu urządzenie wątpliwej jakości, kupione od niesprawdzonych dystrybutorów obarczone są dużym błędem pomiarowym. W przypadku badania próbek produktów drobiowych, różnice w wynikach porównywanych do przeprowadzanych w profesjonalnych laboratoriach, wynoszą nawet kilka tysięcy procent. Dlatego jedyną, uznaną metodą badania żywności są kontrole prowadzone przez specjalistyczne laboratoria.

Bezpieczeństwo żywności ponad wszystko – ufajmy zatem specjalistom, a nie internetowym celebrytom!